

Od Redakcji

Ten numer w całości poświęcamy wolontariatowi. Przypomnijmy, że zakończony niedawno rok 2011 ogłoszony został przez Radę Europy Europejskim Rokiem Wolontariatu i Aktywności Obywatelskiej. My nie czekaliśmy na urzędowe dekryty i oficjalne potwierdzenie działalności. Od kilku lat uczniowie naszej szkoły biorą udział w wielu przedsięwzięciach, które można określić jako wolontariat. Są to akcje "Podziel się posiłkiem", "Góra Grosza", "Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy" oraz współpraca z Domem Pomocy Społecznej i Hospicjum im. Brata Alberta. Obserwujemy, że do takiej pracy garnie się coraz więcej młodzieży. Co im daje bezinteresowne poświęcanie czasu potrzebującym? Czy trzeba mieć do tego specjalne uzdolnienia i niezwykle cechy charakteru? Jak można zostać wolontariuszem? Na te pytania znajdziecie odpowiedź w tym numerze.

Szkolne Koło Caritas

W naszej szkole od kilku lat działa Koło Caritas, którego opiekunem jest pan Mirosław Sajdak. Koło jest katolicką organizacją uczniowską, która włącza się na zasadzie wolontariatu w działalność charytatywną, opiekuńczą i wychowawczą prowadzoną przez Caritas. Obszarem działania Szkolnego Koła Caritas są:

- * Szkoła - a w niej kolega, koleżanka, którzy potrzebują bezpośredniej pomocy;
- * Środowisko lokalne - w nim każdy potrzebujący człowiek czekający na pomoc, spotkanie, rozmowę, uśmiech, lub konkretną

pracę, jak zrobienie zakupów czy posprzątanie mieszkania; *Szpital, Hospicjum im. św. Brata Alberta - czasem wystarczy obecność przy ciężko chorym człowieku, potrzymanie za rękę, chwila rozmowy. *Świetlica Profilaktyczna Caritas - niesienie pomocy dzieciom i młodzieży.

Zapraszamy wszystkich, którzy chcieliby dołączyć do naszego grona i dać coś z siebie potrzebującym!



To takie proste pomagać innym

24 i 25 września 2011 mieszkańcy Dąbrowy Tarnowskiej i okolic uczestniczyli w ogólnopolskiej zbiórce żywności "Podziel się Posiłkiem". Była to już 9. edycja programu firmy Danone, Telewizji POLSAT oraz Banków Żywności. Uczniowie klas trzecich naszej szkoły kwestowali w sklepach Groszek i Wieczorek. Zebrano duże ilości produktów spożywczych, które zostaną

przeznaczone między innymi na dożywianie dzieci. **Los dzieci nie jest Ci obojętny? Chcesz włączyć się w walkę z niedożywieniem dzieci? KAŻDY z nas może zostać WOLONTARIUSZEM. Włącz się w Ogólnopolską Zbiórkę Żywności "Podziel się Posiłkiem"! Szczegóły u nauczycieli - opiekunów wolontariatu. Ł. Lech**

"Człowiek jest wspaniałą istotą nie z powodu dóbr, które posiada, ale jego czynów. Nieważne jest to, co się ma, ale czym się dzieli z innymi."
- Jan Paweł II

DLACZEGO POSTANOWIŁAM ZOSTAĆ WOLONTARIUSZKĄ?

Powody są różne: chęć pomocy innym, zorganizowanie wolnego czasu, potrzeba serca, a czasami lepsza ocena z zachowania. Na szczęście wszyscy nasi wolontariusze są nimi z własnego, świadomego i dobrowolnego wyboru. Bo czasami tak niewiele trzeba, żeby kogoś uszczęśliwić, a

przynajmniej jakoś odciążyć. Poniżej kilka przykładów, dlaczego tak młodzi i raczej niedoświadczeni ludzie, uczniowie zdecydowali się podjąć się to wyzwanie i obowiązek.

Marzena Kupiec i Karolina Gołębiowska: uczestniczymy w wolontariacie, poświęcamy nasz czas, pomagając chorym osobom.

Daje nam to wiele radości, satysfakcji z powodu tego, że możemy pomóc innym.

Karolina Gawlik: Zostałam wolontariuszką, ponieważ

chciałam pomagać ludziom. Być przy kimś, kiedy tylko mogę i kiedy ta osoba tego potrzebuje.

Katarzyna Łapa: Gdy się dowiedziałam, że jest możliwość zostania wolontariuszem, nie byłam pewna, czy sobie poradzę. Ale po przemyśleniu stwierdziłam, że tak naprawdę warto zrobić coś dla drugiego człowieka, a w szczególności potrzebującego. Zapragnęłam poświęcić mój wolny czas dla innych.

Paulina Żyła: Zostałam wolontariuszką, bo chciałam poświęcić innym choć trochę swojego czasu. Całym sercem z nimi być i ich wspierać.

I choć może nasze powody brzmią banalnie i przewidywalnie, to i tak z wolontariatu każdy wyniesie inne wartości i doświadczenia. Trzymajcie za nas kciuki, abyśmy jak najdłużej wytrwali w tym postanowieniu. Mamy nadzieję, że to będzie przydatna lekcja na przyszłość.

K.Łapa .P. Żyła



Z kroniki gimnazjalnego wolontariatu

Początki wolontariatu w szkole to Tydzień Wolontariatu w dniach 7 - 11 grudnia 2009 r. organizowany w ramach projektu "Szkoła bez przemocy".

Badanie Diagnoza szkolna 2009 pokazuje, że przemoc i zachowania agresywne wśród młodych ludzi są bardzo często konsekwencją nudy oraz źle wykorzystanego wolnego czasu. Wolontariat szkolny, rozumiany jako bezinteresowne zaangażowanie społeczności szkolnych na rzecz potrzebujących, uczy postawy szacunku i tolerancji wobec drugiego człowieka. Umożliwia ponadto zagospodarowanie wolnego czasu poprzez animację działań społecznych. W ramach projektu podejmuje się następujące działania: pomoc w przygotowaniu paczek mikołajkowych, pomoc w zbiórce żywności w ramach adwentowej akcji Kilo, przeprowadzenie z młodzieżą lekcji tematycznej, prelekcja na temat idei wolontariatu na przykładzie Hospicjum i Domu Pomocy Społecznej w Dąbrowie Tarnowskiej. Prelekcję wygłosi Pani mgr Urszula Mróz

"Spałam i śniłam, że życie jest samą przyjemnością, obudziłam się i spostrzegłam, że życie jest służbą na rzecz innych. Służyłam i zobaczyłam, że służba jest przyjemnością."

- Matka Teresa z Kalkuty

W marcu 2010 r.

młodzież naszej szkoły po raz kolejny wzięła udział w akcji wolontariatu w ramach programu Szkoła bez przemocy. Uzdolnione plastycznie uczennice pod kierunkiem pani Zofii Kądziaławy wykonały kilkadziesiąt stroików. Tuż przed feriami świątecznymi, uczniowie pod opieką pani pedagog Urszuli Bobowskiej obdarowali stroikami podopiecznych Domu Pomocy Społecznej i Hospicjumj. Podczas



wizyty w tej placówce złożono wszystkim pensjonariuszom, dyrekcji i personelowi życzenia spokojnych Świąt Wielkanocnych.



Podsumowanie pierwszego roku wolontariatu:

11 czerwca 2010 r. w naszej szkole odbyło się podsumowanie akcji Szkoła bez Przemocy.

Drugi rok wolontariatu

W ramach programu Szkoła bez przemocy,

realizowanego w naszej szkole już od kilku lat, w dniach od 6 do 10 grudnia 2010 r. obchodziliśmy TYDZIEŃ

WOLONTARIATU. W tym roku skupiliśmy się na warsztatach artystyczno - kulinarnych. Młodzież popołudniami znalazła czas na projektowanie i wykonywanie świątecznych dekoracji pod kierunkiem pani Zofii Kądziaławy oraz pieczenie i zdobienie

ciasteczek pod okiem pani pedagog Urszuli Bobowskiej. Zarówno stroiki, jak i pierniczki przeznaczone były dla pensjonariuszy Domu Opieki Społecznej i Hospicjum. 21 grudnia młodzież uczestnicząca w warsztatach udała się

do DPS z życzeniami świątecznymi i prezentami. Uczniowie przedstawili seniorom program artystyczny "Wigilia po staropolsku", przygotowany przez p. A. Włodarczyk i E. Woźniak-Stachura. Na koniec uroczystości wszyscy wspólnie kolędowali.

Koordinator tej akcji, pani pedagog Urszula Bobowska, przypomniała, że najważniejszym elementem tegorocznej edycji było promowanie wolontariatu. Nasi wolontariusze wykonali stroiki świąteczne dla pensjonariuszy DPS i Hospicjum im.Św. Brata Alberta, kwestowali na ulicach miasta na rzecz

Stowarzyszenia Pomocy Rodzinie i Osobom Niepełnosprawnym. Włączyliśmy się też do pomocy przy organizacji Majowego Festynu Integracyjnego poprzez zbiórkę fantów na loterię. Uzdolnieni muzycznie uczniowie: Ania Lis, Ania Zych i Jarek Streb wystąpili w części artystycznej festynu.



KLUB WOLONTARIUSZA

Z potrzeby serca i wrażliwości na cierpienie drugiego człowieka powstał w naszej szkole "Klub Wolontariusza".

Należą do niego: K. Łapa, P. Żyła, E. Wróblewska, K. Gawlik K. Gołębiowska, M. Kupiec, N. Koper, A. Biestek, J. Brożek, D. Krawczyk, E. Brożek, K. Kmiec. Szkolenie trwające od 7 X do 28 XI miało na celu zapoznanie nas z ideą wolontariatu jako bezinteresownego zaangażowania się na rzecz potrzebujących. 28 XI wraz z uczniami innych dąbrowskich szkół zostałyśmy przyjęte do wolontariatu. Uroczystość

ta rozpoczęła się Mszą św. w kaplicy hospicjum, którą poprowadził ks. Prałat Józef Poremba. W uroczystościach uczestniczyła także pani dyrektor I. Wrzoskiewicz-Słonka, pedagog Urszula Bobowska oraz Zofia Kądziaława, opiekunka naszych wolontariuszy. Po zakończeniu Mszy św. wolontariusze, grono nauczycielskie i niektórzy pensjonariusze zeszli do jadalni na poczęstunek.

Z kroniki gimnazjalnego wolontariatu

12 stycznia 2011 roku uczniowie naszej szkoły przybyli do Hospicjum z kolędą. W samo południe pani dyrektor Urszula Mróz poprowadziła modlitwę Anioł Pański, a ks. Mariusz Ogorzelec wygłosił słowo Boże. Później młodzi artyści ze szkolnego koła Caritas wprowadzili wszystkich w świąteczny nastrój, śpiewając "Cichą noc. W trakcie koncertu, mimo indywidualnego nagłośnienia pokoi, stopniowo coraz więcej pensjonariuszy schodziło do kaplicy, chcąc osobiście uczestniczyć w radosnym kolędowaniu. Następnie ks. Mariusz poprowadził modlitwę różańcową w intencji pracowników hospicjum i DPSu, nie zapominając o chorych i tych, którzy odeszli do wieczności.

Ten niezwykle koncert kolęd, nagrany "ku pokrzepieniu serc" zakończyło wspólne odśpiewanie kolędy "Przybieżeli do Betlejem", co wprowadziło klimat modlitwy i radosnego oczekiwania na Eucharystię.

Kolędy śpiewali: Kinga Kogut, Kinga Borsa, Anna Zych, Kamil Mosio i Kamil Zawiliński oraz pan katecheta Mirosław Sajdak i ks. Mariusz Ogorzelec. Akompaniowali: nauczyciel muzyki pan Paweł Król i uczeń Jarosław Streb.

Dzień Papieski w DPS

Z okazji Dnia Papieskiego 21X 2011 przedstawiliśmy w DPS program Jan Paweł II: Papież - Poeta. W montażu, przygotowanym pod kierunkiem polonistki L. Chojnowskiej i katechety M. Sajdaka, można było usłyszeć wczesne wiersze Karola Wojtyły, fragmenty utworu scenicznego Hiob,

autobiograficznego poematu Profile

Cyrenejczyka i Tryptyku Rzymskiego. Wiersze recytowali uczniowie klas 2c, 3a i 3c. Prezentację przygotowała T. Prajer. Niezwykle wzruszającym dla młodzieży momentem był śpiew Barki zaintonowany przez chorych,

JASEŁKA W HOSPICJUM I DPS 2012

W poniedziałek, 9.01.2012r., uczniowie naszego gimnazjum przygotowani przez panią Grażynę Tabor

i panią Elżbietę Sytoń, zaprezentowali pensjonariuszom DPS współczesną wersję jasełek, zatytułowaną Noc, jakich wiele. Pokazali, że wydarzenia nocy wigilijnej nie tak łatwo przyporządkować do świata przeszłości



ani przyszłości. Być może mają one miejsce w chwili obecnej, być może dzieją się w tysiącach miejsc równocześnie, a na pewno rozgrywają się tam, gdzie toczy się walka dobra ze złem. Maryja i Józef wędrowali po współczesnym świecie, spotykali ludzi różnych profesji zajętych swoimi sprawami, od których nie mogli doczekać się pomocy. Zlitowali się nad nimi dopiero bezdomni, którzy sami nie mieli nic oprócz

kartonów w poczekalni dworca kolejowego. W przedstawieniu chcieliśmy pokazać, że Chrystus przyszedł do każdego człowieka. Możemy go szukać daleko, ale znajdziemy go dopiero wtedy, gdy zrozumiemy, że ludzie, których spotykamy na naszej drodze, potrzebują naszego trudu, cierpienia, miłości i pocieszenia. To właśnie jest wpisane w sens wolontariatu i wielu naszym uczniom daje się do służby bliźniemu.

UDZIAŁ W WIELKIEJ ORKIESTRZE ŚWIĄTECZNEJ

Pierwszy Finał WOŚP miał miejsce 3 stycznia 1993 r. Pierwsza zbiórka pieniędzy była organizowana dla kardiochirurgii dziecięcej Centrum Zdrowia Dziecka w Warszawie, bo istniała tam fundacja, która już od pewnego czasu zbierała pieniądze na zakup specjalistycznego

sprzętu medycznego. bo istniała tam fundacja, która już od pewnego czasu zbierała pieniądze na zakup specjalistycznego sprzętu medycznego. Sukces pierwszego Finału pozwolił na podział zebranych pieniędzy pomiędzy wszystkie ośrodki kardiochirurgii dziecięcej w Polsce. Tym

samym akcja nabrała znaczenia ogólnopolskiego. Przez 20 lat istnienia Fundacji zakupiono 20 tys nowoczesnych urządzeń medycznych a tym samym uratowano wiele dzieci. Obecnie ok. 98% noworodków tuż po urodzeniu ma badany słuch. Powstało 15 nowoczesnych

POMOCY TO TEŻ WOLONTARIAT

centrów leczenia retinopatii u noworodków. Ponad 3000 dzieci dostało pompy insulinowe ułatwiające życie z cukrzycą. Na zakup sprzętu medycznego wydano już 140 mln dolarów. Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy jest największą organizacją charytatywną w Polsce.

W Finał angażuje się ok. 1500 sztabów a w nich 120 tys. wolontariuszy. Tylko w tym roku Fundacja zebrała 37 mln złotych. Cieszymy się, że nasi uczniowie od wielu lat angażują się w wolontariat WOŚP. Tak było i w tym roku. Piszemy o tym poniżej. J. Golemo



Jak w tym roku włączyliśmy się w Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy?

Uczniowie naszej szkoły w różnych formach byli zaangażowani w działania tegorocznej, jubileuszowej XX Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Jako wolontariusze zbierali pieniądze: Kamil Pinas Ib, Sebastian Talar Ib, Karolina Skrzyniarz IIa, Karolina Dudek IIc, Edyta Bafia IIIa, Martyna Bania IIIa, Katarzyna Fido IIIa, Klaudia Lechowicz IIIa, Aleksandra Nowak IIIa, Teresa Prajer IIIa, Gabriela Ujek IIIa, Alina Wiśnicka IIIa. W niedzielnym Koncercie Rodzinnym,

który odbył się w Dąbrowskim Domu Kultury, zaprezentowaliśmy przedstawienie "Sztuka prawie teatralna" w wykonaniu zespołu teatralnego Awanturka. W wypełnionej po brzegi sali DDK prezentował się także zespół taneczny w układzie "Sen Aniołów". W części muzycznej koncertował zespół Anonim z wokalistką Kingą Borsą, zaśpiewała również Klaudia Lechowicz. Nasze wolontariuszki A. Wiśnicka i G. Ujek pomagały także przy organizacji orkiestrowych turniejów.



ROZMOWA Z PANIĄ URSZULĄ MRÓZ, DYREKTOREM DOMU POMOCY SPOŁECZNEJ I HOSPICJUM IM.ŚW.BRATA ALBERTA W DĄBROWIE TARNOWSKIEJ

Redakcja **Globtroterka: Czy pomoc innym była Pani pragnieniem od dziecka? Czy zapragnęła Pani tego w późniejszym czasie?**

Pamiętam, że bardzo chciałam być nauczycielką. Miałam już nawet wybrany kierunek studiów (ulubiona matematyka), ale przed maturą jakoś wszystko poukładało się inaczej. Dziś postrzegam moją pracę jako powołanie i myślę, że to Pan Bóg kierował moim życiem. Decyzja była trudna, ale świadoma, wybrałam pielęgniarstwo i chociaż niejedną raz bywało trudno, nie zamieniłabym mojej pracy na nic innego. Jestem przekonana, że praca zarówno w Domu Pomocy, jak i w Hospicjum to "moje miejsce na ziemi".

RG: Jak długo jest Pani dyrektorem DPS?

Od początku jego istnienia, a więc już czterdzieści lat.

RG: Czy to jest trudna praca?

Na pewno moja praca, jak i praca wszystkich innych zatrudnionych w tego typu placówkach nie jest łatwa. To bardzo trudne być wsparciem osobom

często pozbawionym nadziei na wyzdrowienie, niejednokrotnie z poczuciem odrzucenia przez bliskich. To trudne podejmować za nich decyzje, zastępować im rodzinę, przedzierać się przez gąszcz różnych, często nieludzkich przepisów, aby załatwić różnorakie sprawy dotyczące ich zdrowia, bezpieczeństwa czy też godnego życia w godnych warunkach. To bardzo trudne tak często stawać twarzą w twarz ze śmiercią, nie czyniąc z tego tragedii żyć dalej normalnie, w gotowości służyć komuś innemu.

RG: Ile osób rocznie trafia do DPS?

Dom Pomocy dysponuje 33 łóżkami dla osób przewlekle somatycznie chorych. Na przestrzeni 13 lat naszej działalności bywało, że jedna lub dwie przychodziły do nas. W ostatnim roku było ich aż trzynastu.

RG: Jakie są to osoby?

Są to osoby dorosłe, przewlekle somatycznie chore, zarówno kobiety, jak i mężczyźni.

RG: Czy takie osoby są samotne?

Często tak, jednak nie jest to regułą. Większość osób ma swoje rodziny, które z różnych powodów

nie są w stanie zapewnić im opieki, której aktualnie potrzebują. Dawniej, gdy funkcjonowały rodziny wielopokoleniowe, to przede wszystkim rodzina dawała potrzebne wsparcie i poczucie bezpieczeństwa, ponieważ opieka nad chorym mogła być dzielona na kilka osób. Człowiek żył, chorował i umierał w rodzinie. Współcześnie, gdy wielopokoleniowe rodziny właściwie nie istnieją, gdy tak często rodziny dotykają różnorakie kryzysy, sprawowanie opieki nad osobą chorą w domu często bywa wręcz niemożliwe. Dlatego wkładamy dużo sił, aby stworzyć im namiastkę domu, aby nie czuli się samotni. Mamy świadomość, że tak naprawdę to nikt i nic nie zastąpi rodzinnego ciepła, rodzinnych więzi, specyfiki i klimatu ich rodzinnego domu, ale próbujemy i mam nadzieję, że chociaż w części nam się to udaje.

RG: Jakie są największe potrzeby pensjonariuszy?

Myślę, że życzliwa obecność drugiej osoby. Przecież człowiek chory czy w podeszłym wieku jest nadal tym samym człowiekiem, co był

przed chorobą, nie stał się kimś innym. On powinien czuć, że jego myśli, uczucia, potrzeby są dla kogoś ważne, że jest rozumiany i akceptowany takim, jakim jest. Z chorym człowiekiem trzeba rozmawiać o codzienności, o wydarzeniach, o jego hobby, wykonywanej kiedyś pracy, o znajomych, a nawet o śmierci. Nie można unikać nawet trudnych tematów. Często więcej niż słowem możemy zdziałać gestem. Wystarczy milcząca obecność, ciepło naszych rąk, objęcie ramion, a nawet szept modlitwy...

RG: Jak może pomóc przeciętna osoba, która nie jest wolontariuszem?

Dom Pomocy Św. Brata Alberta jest placówką Caritas Diecezji Tarnowskiej, a więc placówką kościelną i bez wątpienia jest dziełem miłosierdzia. Odwołam się więc do słów Pana Jezusa wypowiedzianych do Siostry Faustyny: "Podaję ci trzy sposoby czynienia miłosierdzia bliźnim: pierwszy czyn, drugi słowo, trzeci - modlitwa..." i myślę, że już odpowiedziałam na to pytanie. Dom Pomocy i Hospicjum można wspomagać na różne sposoby. Trzeba tylko spróbować wyjść poza własne "ja" i "mnie" i starać się dostrzec potrzebującego

człowieka, a wówczas pomysłów nie zabraknie. Pomóc może każdy: kupując wielkanocnego baranka czy też paschalik, biorąc udział w Festynie Charytatywnym dla Hospicjum/DPS organizowanym już od ośmiu lat 15 sierpnia czy też wspomagając jego zorganizowanie (ofiarowanie fantu, upieczenie ciasta itp.) Dużą pomocą jest przekazanie 1% w rozliczeniu podatkowym. Wpisując w rubryce "nazwa OPP": Caritas Diecezji Tarnowskiej z dopiskiem "dla DPS w Dąbrowie Tarn." nr KRS 0000211791. To nic, że niejednokrotnie są to małe kwoty. Jeżeli wielu z nas przekaże mało, łączna kwota będzie jednak znacząca.

RG: Jak Pani ocenia pracę naszych kolegów z Gimnazjum nr 2?

Trudno oceniać grupę, która dopiero drugi miesiąc posługuje wolontaryjnie. Ogromnie się cieszę, że po prostu są. Widzę ich zaangażowanie, otwartość na drugiego człowieka, życzliwość, chęć pomagania. Oby tego zapału starczyło na wiele tygodni, a może nawet lat.

RG: Jakie są oczekiwania w stosunku do wolontariuszy?

Na pewno powinni mieć odpowiednie

przygotowanie, być wrażliwymi na cierpienie, otwartymi na drugiego człowieka i chętnymi do niesienia pomocy. Zasadą w ich posłudze powinien być szacunek i godne traktowanie każdego człowieka w każdej sytuacji, nawet w sytuacji bardzo trudnej czy upokarzającej, w której często znajdują się nasi podopieczni.

RG: Ma Pani jakieś pomysły, propozycje, co moglibyśmy jeszcze zrobić dla pensjonariuszy?

Bądźcie solidni i autentycznie zaangażowani. Bądźcie wierni temu, czego się podjęliście. Pogłębiajcie waszą wiedzę i umiejętności. Pomnażajcie dobro, które jest w Was i zachęcajcie innych do czynienia dobra. Może zorganizujecie okolicznościową wieczornicę z okazji Dnia Babci i Dziadka, Dnia Chorego, Dnia Kobiet itp.?

ROZMAWIAŁY : Katarzyna Łapa i Paulina Żyła

Jeżeli zainteresował Cię ten artykuł, chciałbyś pożytecznie spędzić czas i lubisz pomagać innym, **zostań wolontariuszem!** Zgłoś się do nauczycieli - opiekunów Koła Wolontariusza (U. Bobowska, Z. Kądziaława).